



Poczytanie i zastosowanie ludzkich praw naszego Pana

Wielu z ludu Bożego ma trudności ze zrozumieniem, jakie jest właściwe znaczenie wyrażenia: *„Dał Samego Siebie na okup za wszystkich”*. Niektórzy pytają: Jeżeli Pan Jezus dał Swoje ludzkie życie na okup za Adama i jego potomstwo, to jak On może mieć teraz jakiegokolwiek prawo do ludzkiego życia, przez które mogliby być usprawiedliwieni ci, którzy przyjmują Jego łaskę, mając na uwadze to, co napisano:

„Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny” (Jan 3:36).

Aby dać odpowiedź na to pytanie, musimy przyznać, iż danie okupu ma wiele zarysów. Najpierw, Chrystus Pan w trzydziestym roku poświęcił się Bogu, co pokazał przez Chrztost w wodzie, co miało znaczyć, iż oddaje Swoje życie Bogu. Życie, które On ofiarował, było doskonałe, miał On do niego pełne prawo. Św. Paweł mówi iż był On *„święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników”*.

Nasz Pan nie był członkiem rodu Adama w dosłownym znaczeniu - nie otrzymał swego życia od ziemskiego ojca; dlatego Jego życie nie było pod przekleństwem jak innych ludzi. Nad to nic więcej nie było potrzeba. On złożył na okup, równą wartość w doskonałość Adamowego życia. Jezus Chrystus nie dał swego życia Adamowi, lecz złożył je w ręce Boga. Podczas trzech i pół lat swojej misji nasz Zbawiciel wydał swoje życie, a dokończył je na Kalwarii, gdy powiedział *„Wykonało się!”*, gdzie też dokończył swój chrztost na śmierć.

W poddaniu się woli Bożej trwał do końca. Chrystus Pan dotąd jeszcze nie zastosował swego ludzkiego życia na rachunek Adama lub jego potomstwa, lecz złożył je w ręce Boga. Jezus oddał Swe życie zgodnie z planem Ojca (Łuk. 23:46).

PRAWO DO ŻYCIA NA DWÓCH POZIOMACH

Gdy Ojciec wzbudził Jezusa dnia trzeciego, to już nie był On więcej człowiekiem, ale duchem. *„Był uśmiercony ciałem a ożywiony duchem”* (1 Piotra 2:18). Wzbudzony do nowej natury otrzymał nowe życie jako nagrodę za Swoje posłuszeństwo, lecz nie stracił przy tym prawa do doskonałego życia. Należy ono do Niego. Pan zezwolił Żydom, by odebrali Mu życie, lecz On nie utracił swoich praw do życia.

Tak więc, gdy został wzbudzony przez Ojca do życia, miał prawo nie tylko do duchowej natury, lecz i do ziemskiej - nie w tym celu, by użył jej dla siebie (bo ktokolwiek posiada Boską naturę, nie ma potrzeby ani pragnienia używania ziemskiej natury). Szczególne prawo, jakie Pan miał, było prawem dania Adamowi i jego potomstwu ludzkiego życia. W tym celu Pan przyszedł na świat.

Gdy Pan Jezus powstał z martwych, zatrzymał prawo do ludzkiego życia, którego nigdy nie stracił; miał prawo także do Boskiej natury, którą otrzymał jako nagrodę za Swoje posłuszeństwo. Gdy wstąpił do nieba, nie zastosował Swych zasług za świat. Gdyby nasz odkupiciel po wstąpieniu do nieba udzielił światu Swych zasług, zdjęłyby one grzechy z całego świata, lecz On tego nie uczynił. Pismo Święte mówi nam, że jedynymi, którzy wyszli spod tego potępienia, są ci, którzy przyjęli rozporządzenia i prawa wieku Ewangelii. Nikt, oprócz klasy poświęconych nie ma przypisanych przez Chrystusa zasług usprawiedliwienia. Jedynie Kościół jest uwolniony od potępienia, w którym znajduje się dotąd jeszcze cały świat (Rzym. 8:1).

RESTITUCJA PRZYPISANA KOŚCIOŁOWI

Jak nasz Pan przypisuje Swe zasługi Kościołowi? Odpowiadamy, iż nie wprost, bo dałoby to Kościołowi ludzkie życie, ludzką doskonałość. Bóg ma lepsze rzeczy dla Kościoła, może on dostąpić tej samej natury, jaką otrzymał Jezus. Kościół może otrzymać nagrodę za postępowanie śladami Jezusa. To znaczy, że tak jak On ofiarował Swe ludzkie życie i złożył Swe ziemskie prawa zgodnie z wolą Ojca, tak wszyscy, którzy chcą zostać członkami klasy Oblubienicy, muszą uczynić to samo, muszą zrzec się swoich ziemskich praw, aby mogli być połączeni z Nim.

„Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:11, 12).

„Ktokolwiek chce być uczniem Moim, niechajże samego siebie zaprze, weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mat. 16:24). Wtenczas *„gdzie Ja będę, tam i służa mój będzie”* (Jan. 12:26). Ktokolwiek tak czynił podczas wieku Ewangelii, ten dostąpi Boskiej natury, tej samej chwały, jaką ma Chrystus Pan, to jest nieśmiertelności. Różnica będzie tylko w tym, że nasz Pan będzie zawsze Głową nad wszystkimi, Wodzem Koś-



ciała, który jest Jego ciałem, a oni zawsze będą członkami, Kościołem w chwale.

Nasuwa się pytanie – jeżeli dla Jezusa było potrzeba, aby był czysty, święty, niepokalany, to jak Kościół może być przyjemny Bogu, jeżeli się składa z upadłych ludzi? Odpowiedź biblijna jest, iż tym, którzy się stają Jego członkami, Jezus przypisuje zasługę Swej ofiary, aby przykryć ich upadki i ich niedoskonałość. Powinniśmy tu odróżnić udzielenie zasług od ich przypisania. On udzieli Swych zasług światu w przyszłości, lecz teraz przypisuje je Kościołowi.

To przypisanie znaczy, że gdyby Kościół pozostał w ziemskiej naturze tak jak świat, to w przyszłości miałby to samo prawo co świat, to jest, powstać z degradacji do ludzkiej doskonałości. Jezus przez Swoją śmierć zapewnił ten przywilej udzielenia wszystkich Swych praw Kościołowi jak również rodzajowi ludzkiemu, lecz Kościół zrzekł się tych praw.

Gdy poświęcamy samych siebie Bogu, oddajemy nasze prawo stania się dziedzicami ziemi i ziemskich rzeczy; pozbywamy się wszystkich naszych praw, tj. zrzekamy się ich. Wiarą uznajemy, iż Jezus we właściwym czasie udzieliłby nam tych samych błogosławieństw w restytucji, jakie otrzyma cała ludzkość. Wiarą uznaliśmy te błogosławieństwa i wiarą zrzekamy się ich. Jedyna rzecz, która pozostaje Kościołowi do uczynienia, to zrzeczenie się ziemskiego życia. Niektórzy mogą mieć w sobie więcej sił żywotnych od innych. Jedni mogą mieć więcej talentów, inni mniej. Niektórzy mogą mieć więcej lat, a inni mniej, lecz cokolwiek posiadamy, wszystko musimy oddać.

Przy ofiarowaniu klasa Kościoła dobrowolnie zrzeka się swej ziemskiej natury, zrzeka się wszystkich ziemskich praw, które w teraźniejszym czasie posiada, a także i tych, które byłyby jej, gdyby została częścią świata. Jezus nie daje Kościołowi w teraźniejszym czasie żadnej części złożonej przez Siebie ofiary, lecz tylko przypisuje, liczy mu tę część, którą otrzymałby, gdyby pozostał częścią świata.

Gdy Jezus umarł, nie zrównoważył On wówczas zła uczynionego przez Adama ani gdy zmartwychwstał, ani wówczas gdy wstąpił do nieba do Ojca, lecz złożył w Jego ręce jedynie zasługę Swej ofiary. Z tej zasługi w ciągu wieku Ewangelii przypisywał tylko Kościołowi. Obecnie już kończy się przypisywanie zasług klasie powołanej i wybranej, a dzieło udzielania światu restytucji jest bliskim rozpoczęcia. Zanim się to jednak stanie, przypisana zasługa, jakby wypożyczona Kościołowi, musi być rzeczywiście złożona Boskiej sprawiedliwości jako podstawa do ludzkiej restytucji, to jest naprawienia wszystkich rzeczy.

DZIEŁO WIEKU EWANGELII W FIGURZE

W żydowskim dniu pojednania najwyższy kapłan najpierw zabił cielca, który przedstawiał Pana Jezusa, doskonałego człowieka, a kapłan przedstawiał naszego Pana, jako nowe stworzenie. Tym sposobem figurował On poświęcenie ludzkiej natury, a także stanowisko nowego stworzenia będącego jeszcze w ziemskim ciebie, reprezentowanego przez kapłana w świątyni.

Nasz Pan znajdował się w stanie świątyni przez trzy i pół roku Jego misji. Przez ten czas miał On przywileje, to jest prawa do korzystania ze Złotego Ołtarza i ze Złotego Świecznika, które przedstawiają światło Boskiej prawdy i błogosławieństwa reprezentowane przez stół chlebów pokładnych (duchowy pokarm). Przy końcu tych trzech i pół lat dokonawszy dzieła ofiarowania Samego Siebie, spaliwszy pozafiguralne kadzidło, wszedł pod wtórą zasłonę.

Trzeciego dnia nasz Pan powstał poza drugą zasłoną, na duchowym poziomie – zupełnie doskonały jako Nowe Stworzenie, nie będąc więcej człowiekiem w żadnym znaczeniu tego słowa. Mógł przyjść i pójść jak wiatr. Pozostawał z uczniami, aby przekonać ich, że nie był już więcej człowiekiem – przechodząc i odchodząc jak wiatr, ukazując się w różnych postaciach cielesnych. Potem zaś, gdy wstąpił do nieba jako wielki, pozafiguralny arcykapłan, zabrał ze sobą krew, która przedstawia ofiarowane życie. Stawił się przed oblicznością Boga, aby tam pokropił krwią ubłagalnię. To pokropienie było czynione na pojednanie za kapłanów i lewitów, a nie za świat. – 3 Mojż. 16:6.

Kiedy arcykapłan dokonał już pojednania za kapłanów i lewitów, wyszedł na dziedziniec i rozpoczął tam inną działalność. Nasz Pan zastosował krew za pozafiguralnych kapłanów i lewitów podczas dni pomiędzy Swym wniebowstąpieniem i zesłaniem ducha Św. w Zielone Świątki. Zastosował On Swe zasługi za Kościół. Zadośćuczynienie za grzech nastąpiło przez zesłanie Ducha Św. w Zielone Świątki, co było dowodem, że Bóg zesłał na Kościół Swoje miłosierdzie (Hebr. 9:24).

Po ofiarowaniu cielca nastąpiło zabicie kozła Pańskiego, który przedstawia członków Kościoła, Jego Ciało. Ofiarowywanie Kościoła jest dziełem wieku Ewangelii. Członkowie Kościoła nie byli zdolni ofiarować się sami, gdyż z natury są członkami upadłego, wyklętego rodu Adama, nie mogli stać się kapłanami, dopóki On wielki Arcykapłan nie przypisał im Swej zasługi. Przeważnie ten arcykapłan, który ofiarował cielca, ofiarował także i kozła.

Widzimy dalej, że w figurze krew kozła była wnoszona do świątyni najświętszej i była zastosowana nie za kapłanów ani za lewitów, ale za lud. Krew cielca była stosowywana tylko za kapłanów i lewitów, zaś krew kozła za lud (3 Mojż. 16:6,15). Te dwie ofiary przed-



stawiają wszystkie ofiary wieku Ewangelii. Główną ofiarą, była ofiara Jezusa, a ofiara Kościoła ma mniejsze znaczenie.

KOŚCIÓŁ NIE JEST CZĘŚCIĄ OKUPU

Zasługi pozafiguralnego cielca były wystarczające, aby mogły być zastosowane za grzechy całego świata. Lecz było Boskim rozporządzeniem, aby Kościół mógł otrzymać udział w ofierze. Jedynie ci, którzy mają ten przywilej, będą mogli uczestniczyć w chwale. Dla zadośćuczynienia Boskiej sprawiedliwości nie jest potrzebna śmierć Kościoła, lecz jest ona konieczna dla otrzymania udziału w obiecanej chwale. Przeto podczas gdy ofiara za nasze grzechy była udziałem Pana, nasza wierność aż do śmierci jest potrzebna, abyśmy mogli mieć udział w Jego chwale. On Sam sprawuje tę ofiarę. To nie jest nasza ofiara. Apostoł Paweł wskazuje, iż my tylko przedstawiamy nasze ciała (Rzym. 12:1). Bóg nie przyjąłby naszej ofiary bez Chrystusa. Jesteśmy przyjęci jedynie w Onym Umiłowanym (Efezj. 1:3-6). Tak więc na mocy tego, iż nasz Pan przyjął nas, stało się możliwym, iż mamy przywilej uczestniczenia w Nim w ofierze i chwale.

Nasz Pan dotąd nikomu nie oddał swego prawa do ludzkiego życia ani nie rozstał się z najmniejszą jego częścią. Pan nie potrzebuje ziemskiego ciała ani takich ciał nie będzie potrzebował Jego Kościół, więc co za użytek uczyni Jezus z tych ziemskich praw lub jaki użytek my z nich uczynimy? Nie pragniemy stać się ponownie ludźmi ani On nie chce być ponownie człowiekiem. Zasluga Chrystusa była nam przypisana tylko w tym celu, aby mogła z nas uczynić przyjemną ofiarę Bogu. Zasluga ta znów będzie wolna, gdy ostatni członek Kościoła będzie uwielbiony. Wtedy cała zasługa Chrystusowej ofiary będzie gotowa do poświęcenia jej na użytek i korzyść świata - rodzaju ludzkiego; bo w owym czasie Kościół otrzyma Boską naturę i przestanie być częścią rodu Adama (2 Piotra 1:14).

Dzieło zastosowania zasług Jezusa na korzyść świata, jest pozostawione do wieku Tysiąclecia, kiedy królestwo Chrystusa zapanuje nad światem. Dlatego też, jak tylko zasługa Chrystusa zostanie zastosowana na korzyść świata, On natychmiast zajmie Swoje stanowisko. Wtedy ujmie Swą wielką władzę i moc. Wtenczas wszyscy odkupieni, którzy zechcą, będą mogli korzystać z zasług ofiary Chrystusa, który będzie gotowym udzielić każdemu długo obiecywanych błogosławieństw żywota.

Jehowa przez proroka Dawida powiedział Swemu Synowi:

„Żądam ode mnie, a dam ci narody (pogan, ludzkość całą) w dziedzictwo, a w osiadłość Twoją granice ziemi” (Psalm 2:8).

Wierzmy, iż ta obietnica jest już we drzwiach. Pan wnet weźmie w posiadanie Kościół, klasę Swoich klejnotów. Błogosławieństwa zaś, których On wtedy udzieli światu, będą restytucją, czyli naprawieniem wszystkich rzeczy, które były utracone przez Adama, podniesieniem z upadku i przyprowadzeniem całej ziemi do doskonałości, w jakiej był ogród Eden. Tą pracą Pan podzielił się ze Swym Ciałem, Swą Oblubienicą.

Z biblijnego punktu zapatrywania cena okupu, którą złożył Jezus, była dziełem stopniowym i dotąd jeszcze dzieło to nie jest zakończone. Okup rozpoczął Pan składać, gdy się stał człowiekiem i składał go w przeciągu trzech i pół lat Swojej misji, a dokończył na Kalwarii. Odtąd używał On to, do czego miał prawo, to jest, przypisał Kościołowi Swoje zasługi. Z całej zasługi Swej ofiary uczyni zadośćuczynienie za grzechy całego świata, za każdego człowieka bez wyjątku. Podczas Tysiąclecia Pan udzieli ludzkości to, co zapewnił Swoją śmiercią, a uczyni to możebne do zastosowania przez zapieczętowanie Nowego Przymierza. To Nowe Przymierze będzie zapieczętowane wówczas, gdy Kościół zostanie skompletowany poza drugą zasłoną.

DUCHOWA A LUDZKA NATURA NIE SĄ TE SAME

Zapatrywania chrześcijan są dość pogmatwane. Wprawdzie uznają oni, że Jezus był duchową istotą, zanim przyszedł na świat i że przechodził przez pewną przemianę natury, gdy stał się człowiekiem, lecz błędnie i nie według Pisma Św. rozumują, że Chrystus Pan stawszy się raz człowiekiem, musi pozostać człowiekiem przez całą wieczność - „mało mniejszym od aniołów”. Powinniśmy pamiętać, że Logos „stał się ciałem”, uniżył Samego Siebie nie na całą wieczność, lecz tylko „na małą chwilkę”, aby mógł „cierpieć i aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Hebr. 2:9).

Pismo Św. świadczy, że jest różnica natur. Apostoł Paweł wykazuje, że jest ciało ludzkie, inne ciało zwierzęce, inne rybie, a inne ptasie. Na duchowym poziomie są - aniołowie, cherubini, serafini, tak jak są zwierzęta, ptaki, ryby i ludzie na ziemskim poziomie (1 Kor. 15:39-41). Nasz Pan wyraźnie powiedział do Swych uczniów, że pozostawił chwałę, jaką miał u Ojca:

„Cóż, gdybyście widzieli Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był pierwaj” (Jan 6:26).

Wyrażenie „gdzie był pierwaj” odnosi się do innej natury, do stanowiska, które On wtenczas posiadał i zajmował. Jezus był na świecie wiele razy przed tym, lecz nigdy nie stawał się ciałem. Możliwe, iż Jezus, jako Boski przedstawiciel był w ogrodzie Eden z Adamem. Bard-



zo możebne, iż był tym, który dał zakon Mojżeszowy jako przedstawiciel Ojca. A prawie pewnym jest, iż On był tym, który porozumiewał się z Abrahamem w czasie, gdy Pan i dwóch aniołów udało się do Sodomy, a po drodze zatrzymali się, aby Abrahamowi powiedzieć o tej sprawie. Mówiąc nawiasem, Abraham pamiętał, że oni pokazali się jako ludzie, rozmawiali jako ludzie, lecz nie wiedział, że to byli aniołowie, aż po ich odejściu. W Jego poprzednich wizytach, jako duchowa istota, tylko przybierał na Siebie ciało odpowiednie do porozumiewania się z ludźmi jako przedstawiciel Boży.

Widzimy, iż taką samą władzę materializowania się mieli i inni aniołowie. Na przykład, w czasie wniebowstąpienia naszego Pana, aniołowie mówili: „*Mężowie galilejscy, przecz stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba*”. Pamiętamy również, iż upadli aniołowie mieli władzę przybierania ciał ludzkich. Jak Pismo Św. nam wykazuje, oni zapragnęli dla zmysłowych celów być ludźmi, aby żyć na ziemskim poziomie i w ziemskim stanie. Tym sposobem opuścili mieszkanie swoje, żyli jako ludzie i usiłowali stworzyć nowy rodzaj.

BARDZO ŹLE ROZUMIANY PRZEDMIOT

Gdyby Jezus przy pierwszym Swoim przyjściu okazał się tylko jako człowiek, a w rzeczywistości byłby duchową istotą ukrytą w ciele, wcieloną, to wcale nie mógłby być Odkupicielem. Pismo Św. mówi, że Jezus był człowiekiem. „*Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami*” (Jan 1:14), a to nie znaczy, że udawał, iż jest człowiekiem. Aby stać się Odkupicielem człowieka, było koniecznym dla Niego, aby się stał człowiekiem, a nie tylko przybrał postać człowieka. Pan prawdziwie musiał się stać człowiekiem, bo inaczej nie mógłby być równoważną ceną za Adama, ponieważ sprawiedliwość wymagała równego za równego, życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę (5 Mojż. 19:21).

Słowo okup (po grecku antilutron) oznacza równoważną cenę. Jezus rzeczywiście opuścił niebieską chwałę, a nie, że ją tylko zamierzał opuścić. On, który był bogatym, dla nas stał się ubogim, tak, że był Tym, jakim był, to jest człowiekiem. On był doskonałym człowiekiem, który przyszedł, by czynić wolę Bożą i być ochrzczonym od Jana w rzece Jordan. Był On jedynym, który mógł się stać równoważną ceną za Adama. Pismo Św. przedstawia naszego Pana jako mówiącego do Ojca:

„*Ciało mi przysposobiłeś na ucierpienie śmierci*” (Hebr. 10:5).

Wielu z nas przeoczyło ten fakt, że to ciało było przys-

posobione przez Boga w pewnym celu, to jest na ucierpienie śmierci, a nie jak wielu mniema, na to, aby Jezus miał na zawsze pozostać w stanie uniżenia przed wszystkimi świętymi aniołami, jak wyrażone jest to w starej pieśni, że Pan nosił krwawe rany, które miał zadane na Kalwarii.

Nasz Pan nie chodzi po niebie w warunkach niedogodnych dla ciała i w naturze całkiem niezgodnej z Jego otoczeniem. On już dokonał dzieła ofiary i Jego zasługa jest w rękach Ojca. Bóg przyjął tę ofiarę uczynioną przeszło 19 stuleci temu, a w księgach sprawiedliwości zapisane ma ziemskie prawo życia, którymi On dysponuje, aby je dać ludzkości.

Bóg, gdy udzielił Adamowi życia i ludzkich praw do niego, natychmiast uczynił go królem ziemi. Podobnie Jezus, gdy został człowiekiem, to również został ludzkim królem. Jezus był tym, do którego należała ziemia; i ten doskonały człowiek miałby wszelkie prawo do ziemi. Zamiast zatrzymać je i stać się wielkim ziemskim władcą, Jezus wyrzekł się ich i otrzymał za to nagrodę – nie za ofiarę, lecz za posłuszeństwo. Nasz Pan dotąd ma jeszcze prawa do ludzkiego życia i już jest bliski czas, gdy udzieli tych praw rodzajowi ludzkiemu pod warunkiem, że będzie pragnął on dojść do harmonii z Bogiem, że wejdzie w przymierze posłuszeństwa. Przez Swą własną krew Jezus umożliwił ludziom otrzymanie tego wszystkiego, co było utracone w raju i odkupione na Kalwarii.

Okazywanie się naszego Pana po Jego zmartwychwstaniu było tylko podobne do tych, jakie Pan jak i inni aniołowie czynili poprzednio, lecz one wcale nie wykazywały, że On w dalszym ciągu był człowiekiem. Będąc człowiekiem, On nigdy nie mógłby wejść do pokoju, gdy drzwi były zamknięte, zaś jako duchowa istota mógł to zrobić. Jako duchowa istota mógł się materializować i dematerializować, znikając sprzed ich oczu. To materializowanie i dematerializowanie tyczyło się nie tylko ciała, lecz także ubrania. Pismo Św. wyraźnie mówi, iż raz pokazał się jako podróżny, innym razem jako ogrodnik, a później pokazał się w Swej poprzedniej postaci, w wieczerniku, podczas gdy drzwi były zamknięte. W tych różnych okolicznościach ukazywał się zawsze w różnym odzieniu, zawsze był ubrany odpowiednio do okazji. Dla Niego było tak samo łatwym stworzyć jednego gatunku ubranie, jak i drugiego, jednej formy ciało, to znów inne. Trudnym jest na pewno orzec skąd pochodzi to błędne pojęcie u wielu chrześcijan. Nam przystoi być pobłażliwymi, uważnymi przy naprawianiu tego błędu, pamiętając, że sami kiedyś w podobnych byliśmy błędach, trzymaliśmy się ich uparcie, jak to oni teraz czynią.

NASZ PAN NIE JEST WIĘCEJ CZŁOWIEKIEM

Nasz Pan gdy był zabity, był ciałem, lecz gdy był oży-



wiony był duchem i odtąd na zawsze pozostał duchową istotą. Tę samą duchową istotę widział Saul z Tarsu w swej drodze do Damaszku. On mówi nam, iż to, co ujrzał, było niezmiernie jasnym. Nie było to ziemskie ciało, które tak jaśniało. Apostoł mówi, że przelotnie widział Jezusa w Jego prawdziwym istnieniu. *„Na ostatku po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi”*, to znaczy, narodzonemu przed czasem, odnosząc się do Kościoła, do narodzenia z ducha przy zmartwychwstaniu.

Jesteśmy spłodzeni z ducha, a narodzenie nastąpi przy pierwszym zmartwychwstaniu. Jak powiedziane jest o

Jezusie, iż On był pierworodnym z umarłych, tak samo i Kościół będzie narodzony do duchowego stanu. Wtedy *„będziemy Mu podobni, albowiem ujrzymy Go tak, jako jest”* (Jan 3:2). Nie będziemy wówczas w ciele i nie będzie szkodzić naszym oczom chwała uwielbionego Pana, albowiem ujrzymy Go tak, jakim jest i tak z Nim pozostaniemy! Apostoł tłumaczy, że przedtem będziemy *„przemienieni”*, ponieważ *„ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą”*.

Watch Tower
R-5621 (1915 r.)
„Straż”